Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) WIELKA-POHULANKA 19—7.

Nr. Wilno, dnia 2 czerwca 1934 r. 1069.-

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Kronika.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

Kronika.

VIII. Z ŻYCIA LITWINÓW I PRASY LITEWSKIEJ W WILNIE.

Kronika.

x

x x

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"R y t a s" o s p r a w i e w i l e ń s k i e j w u j ę c i u n i e m i e c k i e m ."Rytas" Nr.121 z 30.V./VI.1934/ Art.p.t."Sprawa wileńska w rozumieniu niemieckiem". Streszczenie:

Ostatnio "Berliner Tageblatt" poświęcił artykuł w sprawie wileńskiej, starając się rozpatrzeć prawdziwe poglądy polskie i litewskie na tę kwestję, jak również na perspektywy porozumienia. Czy Litwa może wyrzec się Wilna? - zapytuje "Berliner Tageblatt". Czy Polska chce układać się z Litwą? A może Polska w obecnych warunkach pragnie uniknąć uznania litewskiego praw polskich do Wilna?

Na wszystkie te i tym podobne pytania stara się "Berliner Tageblatt" dać odpowiedzi. Zdaniem "Berl.Tag.", porozumienia z Polską chce w Litwie: 1/opozycja chrześcijańsko-demokratyczna, która, zdaniem "Berl.Tag.", zawsze była za porozumieniem z Polską i 2/znaczna część partji rządzącej i samego rządu. Ta część partji rządzącej byłaby dziś, zdaniem "Berl.Tag.", zadowolona, gdyby nie poruszała nigdy z takim uporem kwestji wileńskiej, która ją dziś tak krępuje.

Jeżeli chodzi o Polskę, wszyscy pragnęliby tu porozumienia z Litwą, o ileby Litwa całkowicie wyrzekła się Wilna. Pod tym względem partja rządząca i opozycja w Polsce myślą jednakowo. Polska mogłaby się z łatwością porozumieć z Litwą, gdyby tego koniecznie chciała i gdyby znalazła formułę akademicką w sprawie przynależności Wilna,która to formuła byłaby do przyjęcia dla obu stron. Jednak Polacy - zdaniem "Berl.Tag."-zasadniczo tego nie chcą. Porozumienie de facto z Litwą niczby Polsce nie dało, gdyż Wilno Polska i bez tego już posiada, a ponadto musiałaby uznać terytorjalną integralność niezawisłej Litwy. Zdaniem "Berl.Tag.", Piłsudski chętnieby udzielił Litwie autonomji, pieniędzy, swej miłości i t.d., gdyby stworzyła ona z Polską Państwo Polsko-Litewskie na zasadach unji. W Warszawie wciąż jeszcze panuje nadzieja, iż unję taką da się zrealizować. Rząd litewski i polski, zachowując się biernie, stawiają, zdaniem "Berl.Tag.", wszystko na jedną kartę. Rząd litewski milczy, gdyż spodziewa się poprawy swej sytuacji międzynarodowej. Rząd polski milczy, gdyż spodziewa się dalszej poprawy, dobrej zresztą,sytuacji politycznej. Litwa, zdaniem "Berl.Tag.",czeka, by ze zmianą warunków mogła niewyrzekać się Wilna; Polska zaś czeka, by móc zrealizować wspomniany plan unji.

Trudno orzec, czy opinje "Berl.Tag." istotnie odźwierciadlają poglądy odpowiedzialnych polityków polskich. Jasną jest jednak rzeczą, że przedłożone w takiej formie są one również przeznaczane dla Litwy. Niemcy zawsze się obawiali porozumienia polsko-litewskiego i zawsze wykazywali wiele troski i "uznania" Litwie, gdy tylko się ożywiały dyskusje w sprawie wileńskiej.

Międzynarodowa sytuacja Polski po podpisaniu paktu o nieagresji z Niemcami istotnie nieco się poprawiła. Czy jednak na długo? Porozumienie polsko-niemieckie poruszyło całą Europę. Sowiety wyłażą ze skóry, by się przyłączyć do Europy Zachodniej. Francja organizuje wspólny front z Małą Ententą i państwami bałkańskiemi. Formalnie dobre stosunki polsko-francuskie nie mogą ukryć faktu, że po podpisaniu paktu polsko-niemieckiego Polska automatycznie się od Francji oddala i izoluje. Niewątpliwe zbrojenia niemieckie budzą niepokój w samej Polsce, której przyszłość wobec uzbrojonych Niemiec zaczyna wyglądać bardzo problematycznie.

Sytuacja międzynarodowa nie wydaje się więc dla Polski tak przychylna, jak myśli "Berl.Tageblatt". W związku z tem wysunięte przezeń myśli o planach Warszawy w stosunku do Litwy wydają się niedostatecznie uzasadnione. Oczywiście fantastów nigdzie nie brakło. Nie brak ich niewątpliwie i w Warszawie. Powinniby oni jednak brać pod uwagę nowe, wywołane przez samych Polaków zainteresowanie międzynarodowe państwami bałtyckiemi, które okazuje zwłaszcza Francja. Niepewność w Europie, wywołana przez pakt polsko-niemiecki uczyniła utrzymanie niezawisłości państw bałtyckich zasadniczym warunkiem utrzymania pokoju w Europie Wschodniej. Z tego względu jakakolwiek okupacja /unja jest jedynie słowem delikatniejszem/ byłaby dziś przeciwna całej polityce Europy Zachodniej, a przez to bodaj niewykonalna.

Nie chce się wierzyć, by politycy warszawscy nie zdawali sobie sprawy z tych wszystkich okoliczności. Z tego względu wypowiadanie się "Berl.Tag." na temat planów unji polsko-litewskiej należałoby w obecnych warunkach uważać za zwykły kolejny manewr,przeznaczony dla wewnętrznych interesów litewskich.

Porozumienie z Niemcami utrudnia Polsce politykę w stosunku do Litwy. Gdy minie pierwszy szał tryumfu, Polska zapewne jednak oceni swą istotną sytuację i poszuka przyjaciół, którzy mogą być jedynie zainteresowani w utrzymaniu niezawisłości własnej i polskiej.-

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"R y t a s" o s p r a w i e w i l e ń s k i e j w u j ę c i u n i e m i e c k i e m. "Rytas" Nr.121 z 30.V./VI.1934/ Art.p.t."Sprawa wileńska w rozumieniu niemieckiem". Streszczenie:

Ostatnio "Berliner Tageblatt" poświęcił artykuł w sprawie wileńskiej, starając się rozpatrzeć prawdziwe poglądy polskie i litewskie na tę kwestję, jak również na perspektywy porozumienia. Czy Litwa może wyrzec się Wilna? - zapytuje "Berliner Tageblatt". Czy Polska chce układać się z Litwą? A może Polska w obecnych warunkach pragnie uniknąć uznania litewskiego praw polskich do Wilna?

Na wszystkie te i tym podobne pytania stara się "Berliner Tageblatt" dać odpowiedzi. Zdaniem "Berl.Tag.", porozumienia z Polską chce w Litwie: 1/opozycja chrześcijańsko-demokratyczna, która, zdaniem "Berl.Tag.", zawsze była za porozumieniem z Polską i 2/znaczna część partji rządzącej i samego rządu. Ta część partji rządzącej byłaby dziś, zdaniem "Berl.Tag.", zadowolona, gdyby nie poruszała nigdy z takim uporem kwestji wileńskiej, która ją dziś tak krępuje.

Jeżeli chodzi o Polskę, wszyscy pragnęliby tu porozumienia z Litwą, o ileby Litwa całkowicie wyrzekła się Wilna. Pod tym względem partje rządzące i opozycja w Polsce myślą jednakowo. Polska mogłaby się z łatwością porozumieć z Litwą, gdyby tego koniecznie chciała i gdyby znalazła formułę akademicką w sprawie przynależności Wilna, która to formuła byłaby do przyjęcia dla obu stron. Jednak Polacy - zdaniem "Berl.Tag."-zasadniczo tego nie chcą. Porozumienie de facto z Litwą niczby Polsce nie dało, gdyż Wilno Polska i bez tego już posiada, a ponadto musiałaby uznać terytorjalną integralność niezawisłej Litwy. Zdaniem "Berl.Tag.", Piłsudski chętnieby udzielił Litwie autonomji, pieniędzy, swej miłości i t.d., gdyby stworzyła ona z Polską Państwo Polsko-Litewskie na zasadach unji. W Warszawie wciąż jeszcze panuje nadzieja, iż unję tę da się zrealizować. Rząd litewski i polski, zachowując się biernie, starają, zdaniem "Berl.Tag.", wszystko na jedną kartę. Rząd litewski milczy, gdyż spodziewa się poprawy swej sytuacji międzynarodowej. Rząd polski milczy, gdyż spodziewa się dalszej poprawy, dobrej zresztą,sytuacji politycznej. Litwa, zdaniem "Berl.Tag.",czeka, by ze zmiana warunków mogła niewyrzekać się Wilna; Polska zaś czeka, by móc zrealizować wspomniany plan unji.

Trudno orzec, czy opinje "Berl.Tag." istotnie odzwierciedlają poglądy odpowiedzialnych polityków polskich. Jedna jest jednak rzecza, że przedłożone w takiej formie są one również przeznaczone dla Litwy. Niemcy zawsze się obawiali porozumienia polsko-litewskiego i zawsze wykorzystali wiele troski i "uznania" Litwie, gdy tylko się ożywiły dyskusje w sprawie wileńskiej.

Międzynarodowa sytuacja Polski po podpisaniu paktu o nieagresji z Niemcami istotnie nieco się poprawiła. Czy jednak na długo? Porozumienie polsko-niemieckie poruszyło całą Europę. Sowiety wyszły ze skóry, by się przyczepić do Europy Zachodniej. Francja organizuje wspólny front z Małą Ententą i państwami bałkańskiemi. Formalnie dobre stosunki polsko-francuskie nie mogą ukryć faktu, że po podpisaniu paktu polsko-niemieckiego Polska automatycznie się od Francji oddala i izoluje. Niewątpliwe zbrojenia niemieckie budzą niepokój w samej Polsce, której przyjaźń wobec uzbrojonych Niemiec zaczyna wyglądać bardzo problematycznie.

Sytuacja międzynarodowa nie wydaje się więc dla Polski tak przychylna, jak myśli "Berl.Tageblatt". W związku z tem wysunięte przezeń myśli o planach Warszawy w stosunku do Litwy wydają się niedostatecznie uzasadnione. Oczywiście fantastów nigdzie nie brakło. Nie brak ich niewątpliwie i w Warszawie. Powinniby oni jednak brać pod uwagę nowe, wywołane przez samych Polaków zainteresowanie międzynarodowe państwami bałtyckiemi, które okazuje zwłaszcza Francja. Niepewność w Europie, wywołana przez pakt polsko-niemiecki uczyniła utrzymanie niezawisłości państw bałtyckich zasadniczym warunkiem utrzymania pokoju w Europie Wschodniej. Z tego względu jakakolwiek okupacja /unja jest jedynie słowem delikatniejszem/ byłaby dziś przeciwna całej polityce Europy Zachodniej, a przez to zgodnej niewykonalna.

Nie chce się wierzyć, by politycy warszawscy nie zdawali sobie sprawy z tych wszystkich okoliczności. Z tego względu wypowiadanie się "Berl.Tag." na temat planów unji polsko-litewskiej należałoby w obecnych warunkach uważać za zwykły kolejny manewr przeznaczony dla wewnętrznych interesów litewskich.

Porozumienie z Niemcami utrudnia Polsce politykę w stosunku do Litwy. Gdy minie pierwszy szał tryumfu, Polska zapewne jednak oceni swą istotną sytuację i poszuka przyjaciół, którzy mogą być jedynie zainteresowani w utrzymaniu niezawisłości własnej i polskiej.-

B y ł y m i n i s t e r F i n a n s ó w o g o s p o d a r c z e m z n a c z e n i u W i l e ń s z c z y z n y. "Liet.Žinios" Nr.120 i 121 z 29 i 30 maja /VI.1934/ zamieszczają artykuł wybitnego ekonomisty litewskiego, byłego ministra Finansów prof.Albina Rimki p.t."Czem jest Wileńszczyzna". Streszczenie:

Wilno obecnie nie może się wyżywić z produktów dostarczanych przez Wileńszczyznę /dzisiejsze Województwo Wileńskie/. Zresztą już przed wojną zaopatrywały Wilno w żywność dalsze rejony, jak Olita, Koszedary, Wiłkomierz, Onikszty i Uciany. Obecnie żywność do Wileńszczyzny napływa z okolic znacznie dalszych, jak Radom, Warszawa,Lwów i in.

Jeżeli chodzi o porównanie cen rynkowych w Wilnie i Litwie Niepodległej, ceny są w Wilnie wyższe, co świadczy, iż Wilno nie jest złym płatnikiem. Ludność Wilna ze 167 tys. w 1923 r. wzrosła do 193 tys. w 1931 r., a więc prawie o 16%. Świadczy to o dużej żywotności nawet w warunkach nienormalnych. Pozatem w 1926 r. działało w Wilnie 48 spółek akcyjnych i 29 filij, zaś w 1931 r.53 spółki akcyjne i 40 filij. Gdy się do tego doda odpowiednie liczby z zakresu przemysłu i handlu, jasnem się stanie, iż w prasie litewskiej ogłaszano jedynie dane zbyt jednostronne, których celem było wykazanie "nędzy" Wilna.

Litwa, sprzedając nadwyżkę swych zasobów gospodarczych Wilnu, zamiast ją eksportować do Anglji, nie miałaby żadnej straty. Stabilizacji lita również nie groziłoby żadne niebezpieczeństwo. Słowem sytuacja gospodarcza Wileńszczyzny jest taka, że przynosiłaby ona Litwie jedynie korzyść.-

K r o n i k a .

P r z e m ó w i e n i e S m e t o n y z o k a z j i d o r o c z n e g o z j a z d u p i e r w s z y c h o c h o t n i k ó w a r m j i l i t e w s k i e j ."Liet.Aidas" Nr.121 /VI.1934/ zamieszcza skrót przemówienia prezydenta A.Smetony na dorocznym zjeździe pierwszych ochotników armji litewskiej, jaki się odbył 26 maja r.b., w którem to przemówieniu prezydent Smetony wyraził się m.in., jak następuje:

Ideały naszego odradzającego się narodu są dziś inne, niż dawniej. Nie dążymy do zajęcia wielkich obszarów. Chcemy odzyskać tylko Wileńszczyznę. Dążymy do odzyskania swojej własności, której innym nie oddamy.

N o w y m e m o r j a ł r z ą d u l i t e w s k i e g o d o p a ń s t w b a ł t y c k i c h ./VI.1934/:Łotewska agencja telegraficzna podaje, iż poseł litewski w Rydze wręczył w M-stwie Spraw Zagr. nowe memorandum, w którem powiedziane jest, że rząd litewski gotów jest podjąć bezpośrednie rokowania z Łotwą i Estonją w celu ustalenia warunków współpracy 3-ch państw i zaproszenia rządu łotewskiego do wysłania do Kowna specjalnych przedstawicieli. Podobne zawiadomienie przesłane zostało do Tallina.

Konferencja trzech państw będzie mogła się odbyć po powrocie dr.Zauniusa z Genewy, co nastąpi nie wcześniej,niż 8 czerwca.-

W y w i a d "L i e t .Ž i n i o s" z d r .M e r g l e m n a t e m a t T-s t w a P r z y j a c i ó ł L i t w y ."Lietuvos Žinios" Nr.121 /VI.1934/ zamieszczają wywiad z bawiącym obecnie na Litwie dziennikarzem polskim dr.Wł.Merglem w sprawie T-stwa Przyjaciół Litwy, które powstało w Warszawie w ostatnich czasach i do którego należy również dr.Mergel. Dr.Mergel informował współpracownika "L.Žinios" o zadaniach towarzystwa, podkreślając, iż niema ono nic wspólnego z polityką, a dąży jedynie do szerzenia w społeczeństwie polskiem wiadomości o kulturalnem i społecznem życiu odrodzonej Litwy.-

W i z y t a p o s ł a l i t e w s k i e g o w R y d z e u p r e m j e r a U l m a n i s a .Prasa kowieńska z 29 maja /VI.34 r./: Jak donosi Leta, poseł litewski w Rydze p.Urbszys odbył rozmowę z łotewskim prezesem ministrów i ministrem Spraw Zagr. Ulmanisem.-

A n t y l i t e w s k a a k c j a r a d j a k r ó l e w i e c k i e g o .Prasa kowieńska z 30 maja /VI.1934/:Niemiecka radjostacja w Królewcu, wzorem radja monachijskiego, rozpoczęła akcję agitacyjną przeciwko Litwie. Krok swój tłumaczą Niemcy zakazem debitu w Litwie niektórych pism niemieckich.-

N o w e u t r u d n i e n i a h a n d l u g r a n i c z n e g o. Prasa kowieńska z 30 maja /VI.1934/:Jak podaje Elta, 28 maja w pobliżu komory celnej w Tylży został wywieszony plakat, nawołujący do niekupowania w Litwie masła, jaj i serów. W pobliżu plakatu stoi grupa szturmowców, którzy wywierają presję na udających się do Litwy, aby nie kupowali tam produktów żywnościowych. O zakazie kupowania w Litwie tych produktów i przenoszenia ich przez granicę niemiecką pisze również "Tilsiter Allgemeine Ztg." z dn.28 maja.-

W i z y t a L i n d h a g e n a w L i t w i e .Prasa kowieńska z 29 maja /VI.1934/:Jak podaje Elta, w końcu lipca lub początku sierpnia przybędzie do Litwy znany ze swych planów zbliżenia Skandynawji z państwami bałtyckiemi senator szwedzki Carl Lindhagen. Lindhagen zarówno pozostając w ciągu 30 lat na stanowisku burmistrza Stokholmu, jak również w swej obecnej działalności senatora, dąży niezmordowanie do zabezpieczenia pokoju na północy i na wschodzie Europy. W ciągu ostatnich lat Lindhagen złożył w parlamencie szwedzkim szereg wniosków w sprawie współpracy bałtycko-skandynawskiej. W Litwie Lindhagen zamierza zabawić ok.tygodnia.-

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a .

N o w y p o s e ł l i t e w s k i w L o n d y n i e ./VI.1934/: Jak donoszą z Kowna, posłem litewskim w Londynie został mianowany dr.Balutis. Balutis w towarzystwie przewodniczącego litewskiej delegacji handlowej dyrektora Departamentu M.S.Z. Bizauskasa wyjechał w dn.1 czerwca do Anglji.-

Z a m k n i ę c i e k o w i e ń s k i e g o K l u b u P o l i t y c z n e g o ./VI.1934/:Minister Spraw Wewn. Rustejko podpisał rozporządzenie o zamknięciu Klubu Politycznego. Klub ten odegrywał w życiu inteligencji litewskiej bardzo ważną rolę. Należeli do niego profesorowie uniwersytetu, działacze polityczni i społeczni oraz dziennikarze. Według krążących pogłosek, zamknięcie Klubu wiąże się ściśle ze stanowiskiem niektórych jego członków w sprawie wileńskiej.-

VIII. Z ŻYCIA LITWINÓW I PRASY LITEWSKIEJ W WILNIE.

K r o n i k a .

Z w i ą z e k P r z y j a c i ó ł L i t w y w u j ę c i u "V i l. R y t o j u s" ."Vil.Ryt." Nr.41 /VI.1934/:W ostatnich dniach kwietnia powstał w Warszawie Związek Przyjaciół Litwy. Założycielem Związku jest filar konserwatystów krakowskich /obszarników/ dr.Jan Bobrzyński. Co ten założyciel Towarzystwa ma wspólnego z Litwą, zapewne i Salomon by nie odgadł. Dalej do liczby "przyjaciół" Litwy należy b.biskup wileński Edward von Ropp. Starsi Litwini dobrze pamiętają o jego "zasługach" dla Litwinów. Następnie figurują następujące nazwiska: S.Optulewicz - prezes, były prezes Związku Walki o Granice Wschodnie w latach 1919-1922 /Związek ten działał bodaj w kierunku przyznania Wilna Polsce przez Radę Ambasadorów/;następną osobą jest dr.Łukaszewicz - wiceprezes, osobistość nieznana. Czy nie jest to przypadkiem major Łukaszewicz, który w 1920 r. podpisał pakt suwalski z Litwą? Dalej następują: A.Zawadzki, A.Bellier, M.Karczewski, inż. Straszewski, J.Werczyński, Zofja Narutowicz-Krasowska i inni.

Oto wybitniejsi "przyjaciele" Litwy. Co mają oni wspólnego z Litwą, z odrodzonym Narodem Litewskim?- nie wiadomo. Wiadomo tylko tyle, że przyjaciółmi Litwy nigdy oni nie byli, nie są i nie będą. Nie zawadzi jednak wiedzieć, kto się pcha na "przyjaciół" Litwy z takiego czy innego wyrachowania.

Z e b r a n i e L i t .T - s t w a N a u k o w e g o ."Vil.Ryt." Nr.41 /VI.1934/:26 i 27 maja odbyło się doroczne zebranie Lit.T-wa Naukowego. Do zarządu T-stwa weszli:ksiądz K.Czybiras, adw.A.Juchniewicz, dyr.P.Karazija, K.Staszys, ksiądz A.Wiskont, B.Untulis i M.Untulis.-